

Ekonomia

4

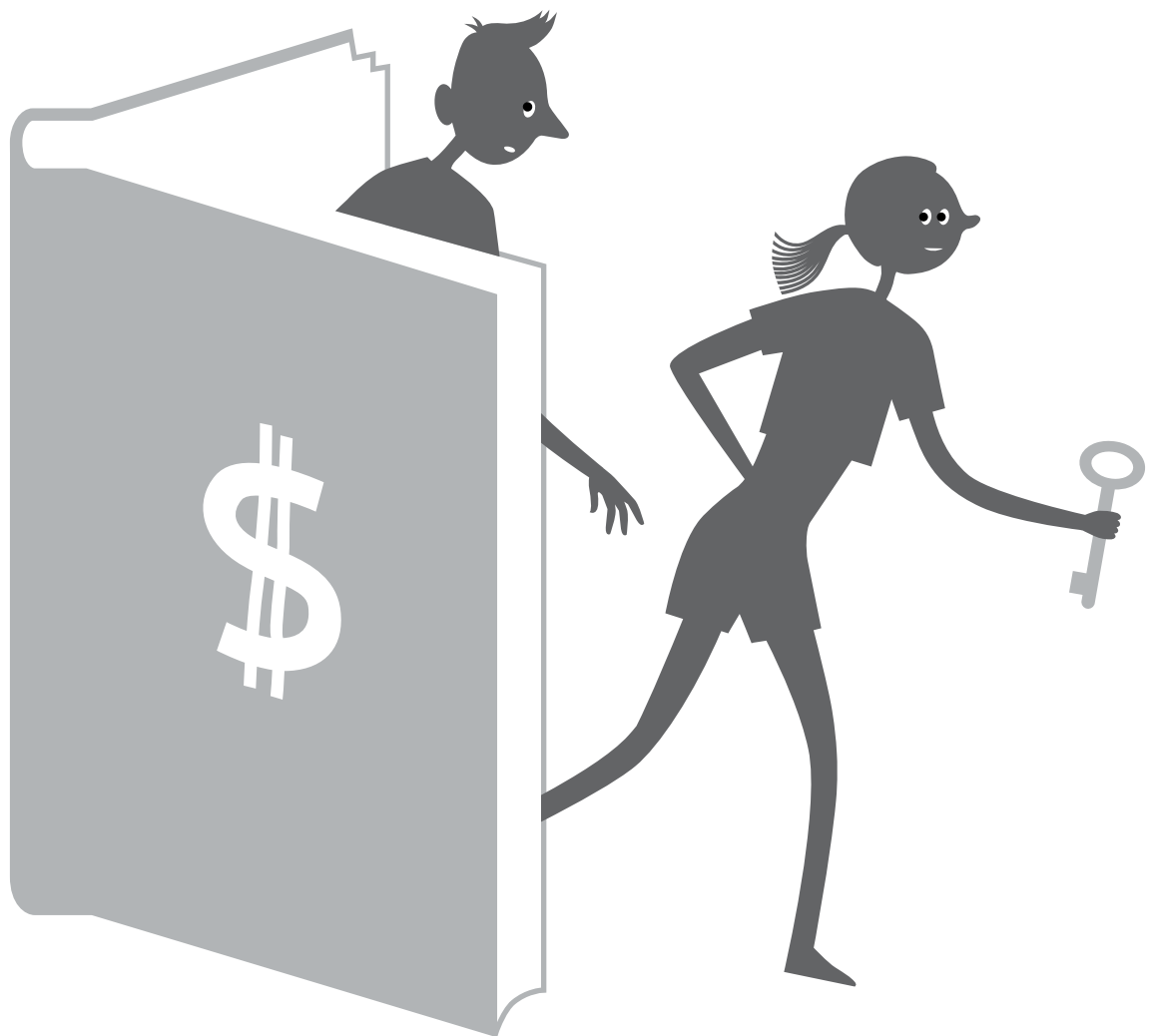
Jak i czym gospodarujemy



Ekonomia

4

Jak i czym gospodarujemy



Autorzy:
Anna Karwińska
Norbert Laurisz

Grafika i skład:
Joanna Tatarska

Konsultacja metodyczna:
Monika Zatorska

Konsultacja merytoryczna:
Wanda Sułkowska
Katarzyna Kwarcieńska
Janina Filek

Recenzent:
prof. dr hab. Czesława Piecuch

Wydawca:



KZOP Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

ul. Rakowicka 27
31-510 Kraków
Copyright © 2019 Oczy Szeroko Otwarte

Kraków 2020
ISBN: 978-83-959463-4-9

Projekt pt. Oczy szeroko otwarte realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, nr umowy: POWR.03.01.00-00-T086/18.

Kwota dofinansowania ze środków europejskich: 566 680,88 zł. Całkowita wartość projektu to 584 277,20 zł.





– **M**asz klucz? – zapytał Nik przedzierając się przez kolczaste, na szczęście niezbyt wysokie krzaki. – Myślę co nas spotka za następną bramą?

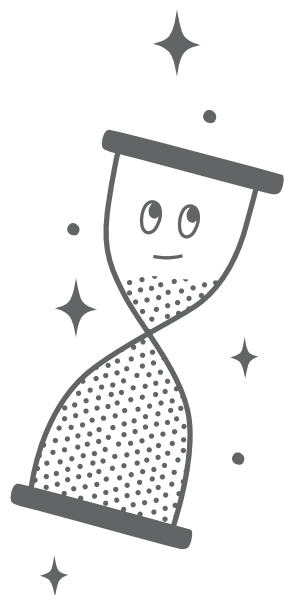
– Tak, mam, oczywiście – machinalnie odpowiedziała Nika kręcąc na palcu szafirowy klucz zdobyty w krainach kultury. – Cały czas się zastanawiam nad tymi konfliktami. Pamiętasz, była o tym mowa i w tych pierwszych krainach, gdzie zastanawialiśmy się jak działa społeczeństwo i tam gdzie najpierw byłeś robotem.

– No tak. Okazało się, że możliwe są nawet konflikty pamięci...

– Właśnie, a potem jeszcze te konflikty i wojny kulturowe. Ciekawe, czy tak będzie już zawsze?

Nika doszła do lśniącej złotej bramy i niemal bez wysiłku przekreśliła klucz. Oba skrzydła otworzyły się na całą szerokość.

– Super, obyło się bez problemu, nie tak jak z tym kamiennym blatem – ucieszył się Nik – Nie mogę się doczekać, żeby zobaczyć, gdzie doszliśmy.



– Ho ho ho! – usłyszeli nagle.

– Święty Mikołaj? – zdumiała się Nika.

Ale to nie był Święty Mikołaj.

– Witam uniżenie w krainie oszczędzania, wydawania, bogacenia się... słowem w Krainie Ekonomii – zawołał ten sam głos.

– Dlaczego cię nie widać – zaniepokoił się Nik.

– Bo jestem DDG, czyli Dobrym Duchem Gospodarki, ale żeby was nie denerwować zaraz przybiore jakąś postać.

– W porządku? – zapytał DDG pojawiając się w postaci migocącego złotego kształtu przypominającego klepsydrę. – Pasuje?



– Trochę miga – powiedziała Nika, no ale niech będzie.

– Mam dla was opowieść o Królestwie Środkowym. Dobry król rządził nim przez wiele lat mądrze i sprawiedliwie. W skarbcu nie brakowało pieniędzy odłożonych na wszelki wypadek, klejnotów i kosztowności na prezenty dla zaprzyjaźnionych władców. Także na co dzień wszystko działało jak trzeba. Fabryki, gospodarstwa rolnicze, banki pracowały jak w zegarku. Słowem było to Królestwo na medal.



Pewnego dnia jednak, Król pomyślał sobie, że właściwie dawno nie był na wakacjach, potem pomyślał, że codziennie rano siada za biurkiem i długie godziny spędza czytając sprawozdania, projekty i inne dokumenty.

– Muszę odpocząć – powiedział Król do swojego marszałka. – Wezwij proszę księżęta i księżniczki do Wielkiej Sali Audiencyjnej. Muszę z nimi poważnie porozmawiać. Pora na zmiany.

– Ależ Najjaśniejszy Panie – zaniepokoił się marszałek. – OBIE księżniczki i OBU Twoich Synów? Na pewno?

– Na pewno, na pewno – powiedział Król – wszyscy czworo muszą podjąć nowe obowiązki. A ja pojadę na dobrze zasłużone wakacje. Może na Wyspę Zaczarowaną?



Jak Król rozkazał, tak się stało. Król zasiadł na złotym tronie, a marszałek po chwili ogłosił:

Księżniczka Rozrzutka!

Najstarsza córka Króla była ubrana według najświeższej paryskiej mody. Jej starannie dobrana sukienka lśniła od naszytych drobnymi drogocennymi kamieniami, a pantofelki wyglądały jakby przed chwilą zabrano je z wystawy dzieł sztuki.

Księżniczka bawiąc się jedwabnym wachlarzem usiadła na pierwszym z czterech mniejszych tronów.

Księżę Oszczędzaczek! – zapowiedział marszałek. Księżęca szata była uszyta z bawełny w praktycznym ciemnogrzanym kolorze bez zbędnych ozdób. Jedynie piękny, srebrny haft na kołnierzu podkreślał rangę młodego Księcia.

Księżniczka Zrównoważonka! – brzmiała następna zapowiedź. Druga córka królewska wybrała na tę uroczystość elegancki aksamitny kostium z białą, jedwabną bluzką. W ręku trzymała oprawną w skórę książkę.

Zanim marszałek zapowiedział następną osobę wbiegł ***Księżę Zdobywca***, ubrany jak do konnej jazdy.

– Witam uniżenie – zawołał wesoło, zajmując ostatni z czterech tronów. – Cóż tak ważnego mamy dzisiaj w planie?



– Chciałbym żebyście nauczyli się rządzić i gospodarować majątkiem – powiedział Król uroczyście. – Mam swoje plany na długie wakacje, a wy tymczasem...

– Ja bym też chciała na wakacje – zawołała Rozrzutka.

– Ja też – zawtórował jej Zdobywca.



– Nic z tego moi drodzy. Taką podjąłem decyzję. Każde z was dostanie swoje księstwo i będzie samodzielnie rządzić. Po swojemu. Przez cały rok! Zobaczymy, jakie osiągnięcie rezultaty. Zwłaszcza, jeśli chodzi o BUDŻET.

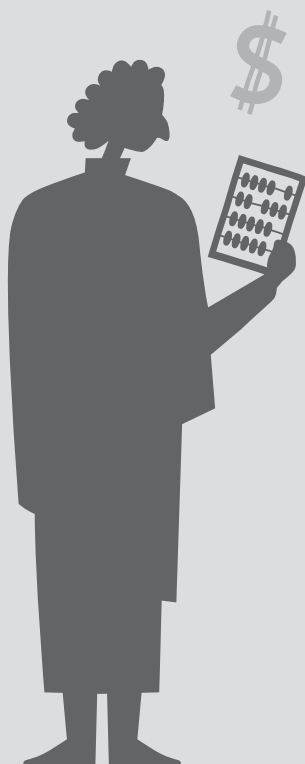
– Jaki budżet? – zapytali równocześnie Księżę Zdobywca i Księżniczka Rozrzutka.

– Ja też nie wiem co to jest – dodał Księżę Oszczędzaczek. – Choć brzmi ciekawie.

– Wszystko wyjaśni wam Mędrzec – powiedział Król. – Powie, jak się zarabia pieniądza, w jaki sposób wydaje, a jak oszczędza. Słuchajcie uważnie, uczcie się, a potem, mam nadzieję, będziecie umieli podejmować decyzje ekonomiczne. Właściwe decyzje ma się rozumieć! A ja tymczasem pójdę się pakować.

– Nauczmy się oszczędzać – ucieszył się księżę Oszczędzaczek.

– I wydawać – dodała Rozrzutka.



Mędrzec był wysoki i wydawał się niezwykle potężny w fałdzistych szatach.

Popatrzył na czwórkę słuchaczy, w różnym stopniu zainteresowanych.

– Budżet to najprościej mówiąc taki skarbiec. Przybywa w nim pieniędzy po wygranych bitwach, albo z danin, ale ubywa, bo musimy kupować różne rzeczy, budować mosty, albo domy.

Na koniec miesiąca sprawdzamy, czy w skarbcu zostały pieniądze i ile ich zostało – zaczął Mędrzec. – Rozumiecie?

– Eee – zaczęła Rozrzutka.

– No dobrze, to w wersji łatwiejszej. W każdym domu jest budżet. DOMOWY. W waszym przypadku to będzie BUDŻET PAŁACOWY, ale to wszystko jedno. Zawsze są DOCHODY i WYDATKI.

– No i co dalej? – zapytała Nika.

– Dalej – powiedział DDG – to będą zadania dla was. Do Królestwa wrócimy trochę później.

– Ale czy to będzie ciekawe? – wyszeptał Nik.

– No jasne! – zawołał DDG. – przecież każdy z nas ma do czynienia z budżetem. A jak masz własne pieniądze, chociażby kieszonkowe, to masz własny indywidualny BUDŻET i musisz dbać o równowagę dochodów i wydatków. Inaczej zbankrutujesz.



- No to zaczynamy! Do domowej kasy wpływają pieniądze z pensji rodziców, czyli DOCHODY. Ale oczywiście mamy sporo WYDATKÓW:
- Opłaty za mieszkanie, za wywóz śmieci, za prąd, za ogrzewanie, za wodę.
- Jedzenie! Zdrowe produkty na śniadanie, obiad i kolację. Ale też czekolada, albo cukierki, a nawet napoje gazowane dla łasuchów (tak nawiasem mówiąc, te wydatki powinniśmy zmniejszać – będziemy zdrowsi).
- Ubranie! Buty, parasolkę, torebkę, plecak i wszystko inne.
- Benzyna do samochodu, naprawy samochodu, myjnia.
- Wakacje!
- Bilety do kina, na mecz, do teatru, na koncert, książki, gry! Zabawki!
- Dużo tego – zauważyła Nika.
- No to prawda! Ale to jeszcze nie wszystko. Niektórzy ludzie muszą oddać do banku ratę za mieszkanie, albo komputer – to też wydatki. A teraz patrzcie!

Przed nimi, na wielkim ekranie, wyświetliła się tabelka:

Dochody		Wydatki	
Pensja mamy	2 500 zł	Opłaty za mieszkanie (prąd, gaz, woda, śmieci)	1 000 zł
Pensja taty	2 500 zł	Jedzenie	2 000 zł
		Kredyt w banku	500 zł
		Ubrania	800 zł
		Słodycze	400 zł
		Zabawa (kino, park linowy, GoJump)	300 zł
RAZEM:	5 000 zł	WYDANO:	5 000 zł
		Po miesiącu zostaje nam:	0 zł

- Co zauważyliście? – zapytał DDG.
- Nie wydawali na samochód – powiedział Nik ostrożnie – o to chodzi?
- Na końcu mają zero – dodała Nika – czyli nic im nie zostało.
- Słusznie. Chodzi o to, że ta rodzina wydaje wszystkie swoje dochody.
- A gdyby coś się wydarzyło? Coś niespodziewanego, na co potrzebne są pieniądze? – zaniepokoiła się Nika.
- Wtedy musieliby pożyczyć od kogoś, albo wziąć kredyt w banku. I potem oddać oczywiście.



– Czyli powinno się zostawiać trochę pieniędzy na wszelki wypadek? – zapytał Nik.

– To dobry pomysł. Poza tym można też oszczędzać na jakiś specjalny wydatek – powiedział DDG. I wtedy to wygląda tak...

Na ekranie pojawiła się następująca tabelka:

Dochody		Wydatki	
Pensja mamy	2 500 zł	Opłaty za mieszkanie (prąd, gaz, woda, śmieci)	1 000 zł
Pensja taty	2 500 zł	Jedzenie	2 000 zł
		Kredyt w banku	500 zł
		Ubrania	800 zł
		Słodycze	100 zł
		Zabawa (kino, park linowy, GoJump)	100 zł
RAZEM:	5 000 zł	WYDANO:	4 500 zł
		Po miesiącu zostaje nam:	500 zł

– Mniej wydają na słodycze i na zabawę – zauważył Nik.

– I zostało im 500 złotych – dodała Nika.

– Bo odkładają na rodzinną wycieczkę w góry – powiedział DDG – i muszą oszczędzać na takich wydatkach, które nie są konieczne, żeby mieć pieniądze na później.

– I jeszcze jeden przykład:

DOCHODY:		WYDATKI:	
Pensja mamy	2 500 zł	Opłaty za mieszkanie (prąd, gaz, woda, śmieci)	1 000 zł
Pensja taty	2 500 zł	Jedzenie	2 000 zł
		Kredyt w banku	500 zł
		Ubrania	800 zł
		Słodycze	600 zł
		Zabawa (kino, park linowy, GoJump)	600 zł
RAZEM:	5 000 zł	WYDANO:	5 500 zł
		Po miesiącu zostaje nam:	500 zł



- Wydają dużo na słodycze. Bardzo dużo. Niewiele mniej niż na ubrania – powiedziała Nika.
- No i na zabawę. I nic im nie zostało! – dodał Nik
- No właśnie. Nic nie zostało poza długiem. Zabrakło im 500 złotych i pewnie musieli pożyczyć.
- No to w przyszłym miesiącu mogą mieć kłopoty – podsumował Nik.
- Są ludzie, którzy wydają więcej niż zarabiają. Czy tak można? Czy tak trzeba? Czy to jest rozsądne? To są pytania, na które sami sobie odpowiadamy. Można wydawać dokładnie tyle, ile się zarabia, można wydawać więcej i można wydawać mniej. A jak Ty postępujesz, kiedy dostajesz kieszonkowe albo pieniądze od Dziadka lub Babci?
- To jednak bardzo skomplikowane – westchnęła Nika. – Skąd człowiek wie, czy postępuje EFEKTYWNIE?
- Może wejdźcie tu – powiedział DDG pokazując następne drzwi – dowiecie się trochę więcej o wydawaniu... i nie tylko.
- Lubię wydawać. Czasem – przyznała Nika.
- No to tym bardziej zapraszam. Czeka tam na was Merkury.



- Czy to jakaś gra? – zapytał Nik.
- W pewnym sensie tak – powiedział Merkury. – Witam w świecie KONSUMPCJI. Daję wam teraz CZARODZIEJSKĄ KARTE, która umożliwi wam zakupy...

W jednej chwili rodzeństwo zostało otoczone przez ogromny tłum dziwnych postaci i rzeczy. Każda z nich próbowała ich zatrzymać, przekonać, zmusić do spojrzenia. Przekrzykiwały się tak, że wokół panował nieprawdopodobny harmider.

– Jestem najlepszym samochodem świata! A ja najbardziej czerwonym! A ja jestem najciekawszą grą! A ja najbardziej niezwykłą... A ja jestem niespotykanym cudem techniki... I wszystko tu jest dla was, dla was... Wybierajcie, wszystko co chcecie może być wasze.

– Naprawdę? – Nik odwrócił się do Merkurego.

– W tej chwili naprawdę. Ale tylko teraz. Możesz mieć każdą rzecz, którą tu zobaczysz.

Nik zanurkował w tłum poruszających się wokół niego rzeczy i gorączkowo zbierał wszystko, co wpadło mu w ręce. Po chwili miał już wypełnione kieszenie, a przed sobą niósł wielki kłęb różnych rzeczy, utrudniający mu przemieszczanie się. Nagle, jak na dany sygnał, wszystkie tłoczące się postacie i rzeczy zniknęły.



Pozostało tylko to, co Nik zebrał i wysypywał teraz przed siostrą i Merkurym na trawę.

– Nie wiem, po co ci piszcząca lalka. Nawet ja się już taką nie bawię. I dziesięć małych piłek i kilka pajacyków i tyle blaszanych samochodzików. Po co ci ta gra, wcale takich nie lubisz. I jeszcze to i to – pokazywała Nika. – Gdzie to wszystko zmieścisz? I właściwie, co chcesz z tym zrobić?



– No nie wiem... jakoś tak samo wyszło. Chciałem wykorzystać okazję. Nawet nie patrzyłem dokładnie.

– No tak. Ale w ten sposób wydałeś pieniądze bez większego sensu. Większość tych rzeczy wcale ci się nie przyda, albo przyda się na krótko. I w dodatku nie zmieści się w twoim pokoju.

Ekonomiści mówią, że ludzie mają nieograniczone potrzeby, ale mają ograniczone możliwości. Czyli chcemy mieć wiele rzeczy, ale nie mamy tyle pieniędzy, żeby to kupić. Jednak nie tylko o pieniądzu tu chodzi. Wyobraźcie sobie, co by było, gdyby każda osoba na świecie chciała mieć dwa samochody. Jest nas ponad 7 miliardów. Na pewno nie starczyłoby dróg, żeby te wszystkie samochody miały gdzie jeździć i nie starczyłoby surowców, żeby tyle samochodów wyprodukować.

– Czyli jak powinno się postąpić – zapytała Nika.

– Pewnie lepiej by było zainwestować w komunikację zbiorową w tym przypadku – powiedział Merkury. To jest problem EFEKTYWNOŚCI wydawania pieniędzy.

– Czyli?

– Czyli znalezienie najlepszego z możliwych rozwiązań dla sposobu wydatkowania naszych pieniędzy, albo wykorzystania naszych zdolności, czy wreszcie najlepszego funkcjonowania całej gospodarki. A nawet najlepszego wykorzystania twojego kieszonkowego – Merkury uśmiechnął się do Nika.



Wiele innych pytań, jakie sobie zadajemy, dotyczy EFEKTYWNOŚCI.

Pytanie „Czy iść dziś do kina?” jest pytaniem o efektywne (najlepsze z możliwych) wykorzystanie Twojego czasu. Bo przecież możesz zostać w domu i pouczyć się na jutrzejszą klasówkę. Albo pojeździć na deskorolce?

Albo inne pytania: Czy kupić sobie lody po szkole? Czy iść dziś na lekcję z angielskiego? Czy zjechać na rowerze z tej góry ryzykując, że przewrócę się i rozbiję rower? Czy poświęcić czas na sprzątanie w pokoju?

Zawsze możemy znaleźć inny sposób: możemy inaczej spędzić czas, możemy inaczej zagospodarować pieniądze np. kupując mniejsze lody i zostawiając sobie pieniądze, żeby ponownie kupić lody w kolejny dzień. Możemy zainwestować nasz czas w naukę angielskiego lub sprzątanie, albo możemy zwyczajnie odpocząć.

– A jakie może być najlepsze wykorzystanie kieszonkowego? – zapytał Nik.

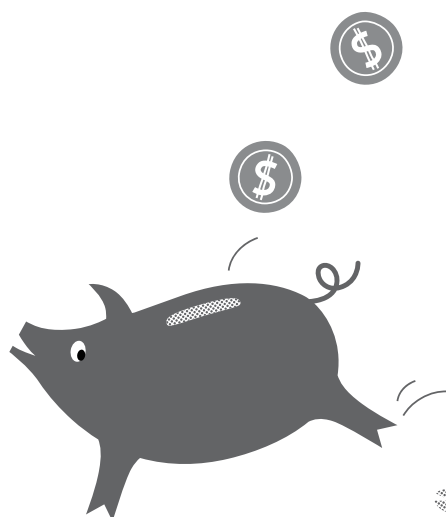
– Są różne sposoby na wykorzystanie pieniędzy. Będiesz mógł się zastanowić czy wydatki, czyli KONSUMPCJA, to jest najlepszy sposób rozdysponowania pieniędzy. Możesz na przykład OSZCZĘDZAĆ. Czyli odkładać pieniądze na później.

– Na później? – zdziwiła się Nika.

– No tak. Na przykład marzysz o czymś, ale nie masz teraz dość pieniędzy. Wtedy warto oszczędzać. Wyobraź sobie, że wydajesz o 500 zł mniej niż zarabiasz. To oznacza, że co miesiąc odkładasz 500 zł. A przez rok zaoszczędzisz 6000 zł.

– O, to sporo – ucieszył się Nik.

– Tak, pod warunkiem, że oszczędzasz systematycznie. No i po roku zastanawiasz się co dalej. Może jeszcze dalej oszczędzać, a może kupić coś co sprawi Ci przyjemności?



Czy masz podobne pomysły na wydatki?

- narty i buty narciarskie – 1200 zł
- wycieczka do parku rozrywki – 600 zł
- wakacje – 5000 zł
- możesz kupić xbox – 1500 zł
- kupić ekspres do kawy – 600 zł
- gry na xbox – 150 zł



ZADANIE



Zapisz, ile w miesiącu wydajesz na słodycze / drożdżówki / napoje gazowane

Jeśli zrezygnujesz z kupowania połowy słodyczy, które kupujesz dziś to, ile zaoszczędzisz przez rok?
Policz i nie pokazuj nikomu :

Oszczędzam tygodniowo Oszczędzam w miesiącu

Oszczędzę w ciągu roku

Zastanów się na co chciałbyś wydać te pieniądze. Napisz sobie cel, na który warto oszczędzać:

.....



Podsumowanie:

BUDŻET – to takie rozliczenie – jak kasa w sklepie, do której wkładamy to co klienci nam płacą/albo to co zarabiamy (kiedy mówimy o budżecie domowym) a wyciągamy to co musimy zapłacić komuś (jakieś płatności).

To co wpływa do budżetu nazywamy DOCHODAMI.

To co wpływa to WYDATKI.

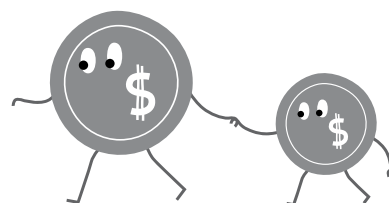
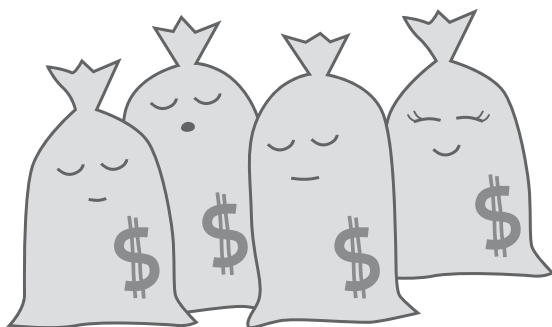
Jeżeli dochody (to co wpływa nam do kasy) będą wyższe od wydatków to zostaną nam pieniądze w kieszeni, czyli mamy OSZCZĘDNOŚCI.

Jeśli wydajemy więcej niż nam wpływa do kasy to będziemy mieli DŁUGI.

WYDAWANIE inaczej nazywa się KONSUMPCJĄ, jest przyjemne, ale należy pamiętać, że nasze potrzeby są większe niż nasze możliwości (pieniądze), dlatego nie możemy kupować wszystkiego.

Problem ograniczonych zasobów i nieograniczonych potrzeb człowieka nazywamy w ekonomii PROBLEMEM RZADKOŚCI. Dlatego ekonomia szuka odpowiedzi na pytania dotyczące naszych decyzji i zastanawia się, która decyzja będzie najlepsza. Rozwiązaniem tego problemu jest szukanie efektywności, czyli najlepszego efektu. W naszej opowieści takie ekonomiczne pytanie brzmi: *Jak najbardziej EFEKTYWNIE wydać nasze pieniądze?*

A jeśli mówimy o tym jak działa państwo, to pamiętaj, że jeśli państwo oszczędza pieniądze to robi to po to, żeby w przyszłości za coś zapłacić. Jednak jest to sytuacja niezwykle rzadka, ponieważ z reguły państwo wydaje więcej niż posiada.





– A teraz – powiedział Merkury – musimy rozważyć jeszcze co się dzieje, jeśli brakuje nam pieniędzy, a nie mamy oszczędności, z których moglibyśmy skorzystać. Musimy od kogoś te pieniądze pożyczyć. Kiedy je pożyczymy to mamy DŁUG, co znaczy, że te pieniądze trzeba będzie oddać.

– Czy to znaczy, że dług to coś złego? – zapytała Nika.

– Nie, wręcz przeciwnie, jeśli potrafisz coś pożyczyć i oddać na czas, to jest to coś zupełnie normalnego. Wyobraź sobie, że dostałaś od mamy pieniądze na drożdżówkę, w drodze do szkoły przypominasz sobie, że te 2 złote leżą sobie teraz na twoim biurku, bo zapomniałaś włożyć te pieniądze do kieszeni przed wyjściem z domu. Hm... co zrobić, czy masz nie jeść drożdżówki i chodzić głodna? Czy może warto pożyczyć 2 złote na drożdżówkę od kolegi czy koleżanki?



– Czyli można pożyczać pieniądze, pod warunkiem, że je oddamy – tak?

– Nie tylko pieniądze. Czasem przecież pożyczają się inne rzeczy. Ołówek, książkę, płytę z muzyką. A czy kiedyś zdarzyło Ci się odpisać zadanie od kolegi? To też jest pożyczanie – tym razem pożyczasz jego czas, który on poświęcił na robienie zadania. Kiedy on będzie w kłopotie to Ty mu taką przysługę, albo swój czas, chętnie oddasz. Jak widzisz pożyczanie i oddawanie to nic złego, a nawet pozwala nam robić więcej, niż gdybyśmy nie pożyczali od siebie. Możemy coś zrobić, kupić, nawet jeśli nie mamy takich możliwości. Tak można poznać ludzi, zdobyć przyjaciół, a nawet można sprawdzić, czy koledze można zaufać.

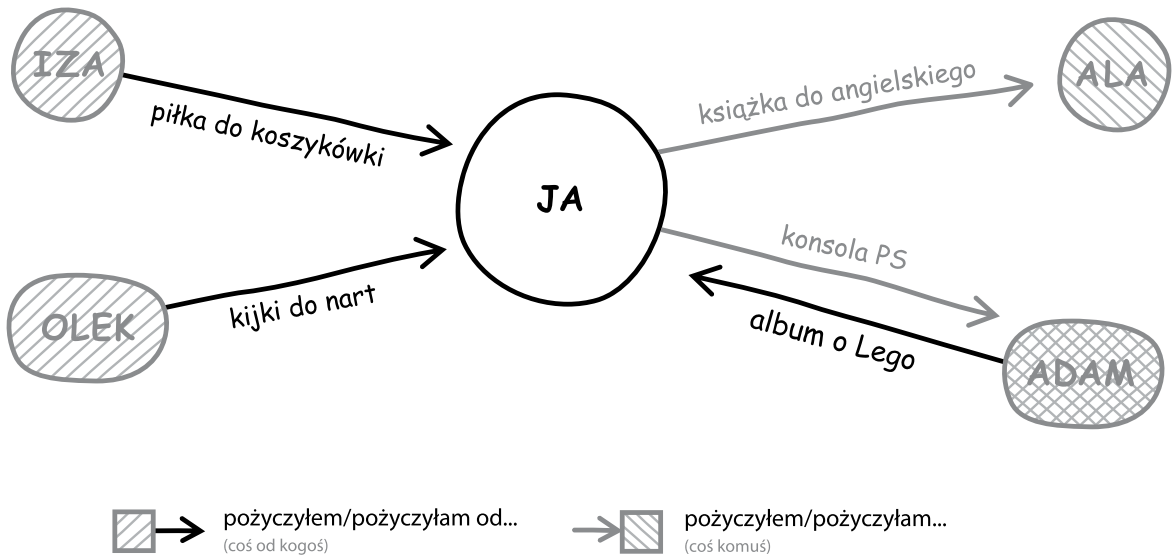
– Nigdy nie myślałam w ten sposób – powiedziała Nika.

– Ale, jak widzisz, pożyczanie buduje więzi i zaufanie między ludźmi. Oczywiście do momentu, dopóki ten kto pożyczka oddaje to co pożyczył.



ZADANIE

Zastanów się, ilu osobom coś pożyczyłeś i od ilu osób coś pożyczałeś.
Narysuj to, tak jak na obrazku poniżej.



Teraz przypomnij sobie, czy wszystkim wszystko oddałeś i czy od wszystkich wszystko dostałeś z powrotem.

Zaznacz innym kolorem twoje pożyczki od innych, a innym kolorem pożyczki, których Ty udzieliłeś.

Popatrz teraz na ten rysunek. To jest twój krąg zaufania.



– To znaczy, że dobrze jest pożyczać? – upewniał się Nik – opłaca się – tak?

– Najłatwiej odpowiedzieć, że tak, opłaca się. Ale to pytanie dotyczy bardziej skomplikowanej sytuacji. Z jednej strony chodzi o to, że pożyczasz koledze coś np. rower, a z drugiej strony, chodzi o to, że ty pożyczasz coś od kolegi czy koleżanki.

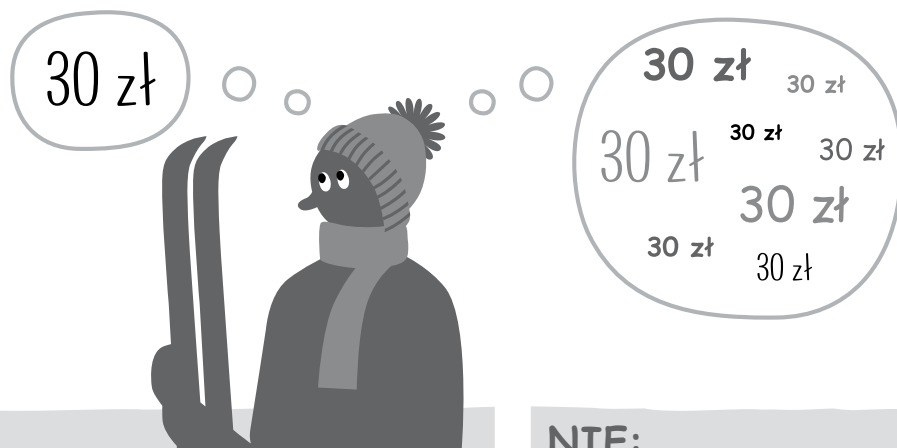


*Co ciekawe, w języku polskim słowo pożyczać opisuje obie te sytuacje, ale np. w języku angielskim używamy dwóch różnych słów: kiedy pożyczamy (coś komuś) to używamy słowa **lend**, a kiedy pożyczamy (coś od kogoś) to używamy innego słowa tzn.: **borrow**.*

– Najpierw zastanówmy się, czy opłaca się pożyczać coś do kogoś i za to płacić.

– No chyba nie – zastanowiła się Nika.

– Ale czasami tak. Na przykład wyobraź sobie, że nie masz nart, a chciałabyś pojechać na stok i sobie pojeździć. Nie jeździsz codziennie, a nawet nie co tydzień, czyli pojawia się pytanie, czy bardziej opłaca się kupić narty, czy wypożyczyć narty na 1 dzień. To wypożyczenie kosztuje 30 złotych. Czy to się opłaca? Zawsze można powiedzieć: i „tak” i „nie”.



TAK:

Jeśli chciałabyś pojechać raz, no może dwa razy w sezonie na narty – w takiej sytuacji nie musisz kupować nowych nart, wiązań i kijów. Mam te narty na chwilę, a potem przez cały rok są ci niepotrzebne. Czyli płacisz 30 zł, byłaś na stoku, spędziłaś miło czas i nie musiałaś kupować nowych, drogich nart.

NIE:

Nie będzie ci się to opłacało, kiedy chciałabyś korzystać z wypożyczalni nart często, ponieważ wielokrotne pożyczanie będzie kosztować dużo i może nawet tyle, co kupno nowych nart.

– To rzeczywiście skomplikowane – zgodził się Nik. – Ale nie wiem, czy wszystko można wypożyczyć.



ZADANIE

W naszych czasach dużo rzeczy można wypożyczyć, często nie trzeba nawet iść do wypożyczalni tylko można to zrobić przez aplikację.

No to już wiemy, że można pożyczyć narty, albo rower.

Zastanów się, jakie rzeczy można wypożyczyć w mieście, w którym ty mieszkasz, napisz kilka przykładów, zobacz kto wymyśli najwięcej przykładów:

.....

.....

.....

.....

– Ciekawe to pożyczanie – powiedziała Nika.

– Ale to jeszcze nie wszystko – uśmiechnął się Merkury. Trochę inną sprawą jest pożyczanie nie konkretnej rzeczy, ale pieniędzy. W sytuacji, kiedy nie mam pieniędzy, a chciałbym np. kupić sobie dom, telewizor, rower, to mogę pożyczyć pieniądze i najczęściej robię to w banku. Pamiętaj, że wypożyczenie nart kosztowało 30 zł za 1 dzień. Za pożyczanie pieniędzy też się płaci. Ekonomiści nazywają taką cenę OPROCENTOWANIEM.



– To brzmi trudno.

– No to wyobraź sobie, że pieniądze są jakimś przedmiotem – spróbujmy z nartami. Przykładowo Bank mówi, że pożyczym pieniądze, a cena tej pożyczki to 10%, oznacza to, że od każdego pożyczonego 100 zł musimy za rok wypożyczenia zapłacić 10 zł. No i oczywiście tak samo jak oddajemy narty, musimy te 100 zł również oddać do banku.

Czyli: pożyczam 100 zł i po roku odnoszę te 100 zł + opłatę za wypożyczenie, czyli 10 zł.

– A jeśli pożyczę 200 zł to, ile zapłacę? – zapytał Nik – Zaraz! Już wiem. To chyba nie jest trudne – muszę oddać po roku to co pożyczyłem, no i jeszcze 20 zł opłaty za wypożyczenie.



Pieniądze pożyczone z banku nazywamy KREDYTEM.

To teraz odpowiedzmy sobie na pytanie czy opłaca się pożyczać od kogoś? – Oczywiście, pożyczamy od zawsze i będziemy pożyczać do momentu, kiedy uznamy, że cena za wypożyczenie jest odpowiednia – pożyczamy narty, pożyczamy rower, czy hulajnogę, a przecież kiedy jedziemy na wakacje pożyczamy pokój lub apartament na kilka dni.

Robimy to po to, żebyśmy nie musieli kupować np. nart albo domku nad morzem. Natomiast jeśli cena za taką usługę będzie zbyt wysoka to mówimy – to się nie opłaca i szukamy innej oferty.

A teraz pytanie, czy opłaca się pożyczać komuś rzeczy albo pieniądze. Popatrz jak dużo jest firm, które coś komuś pożyczają.

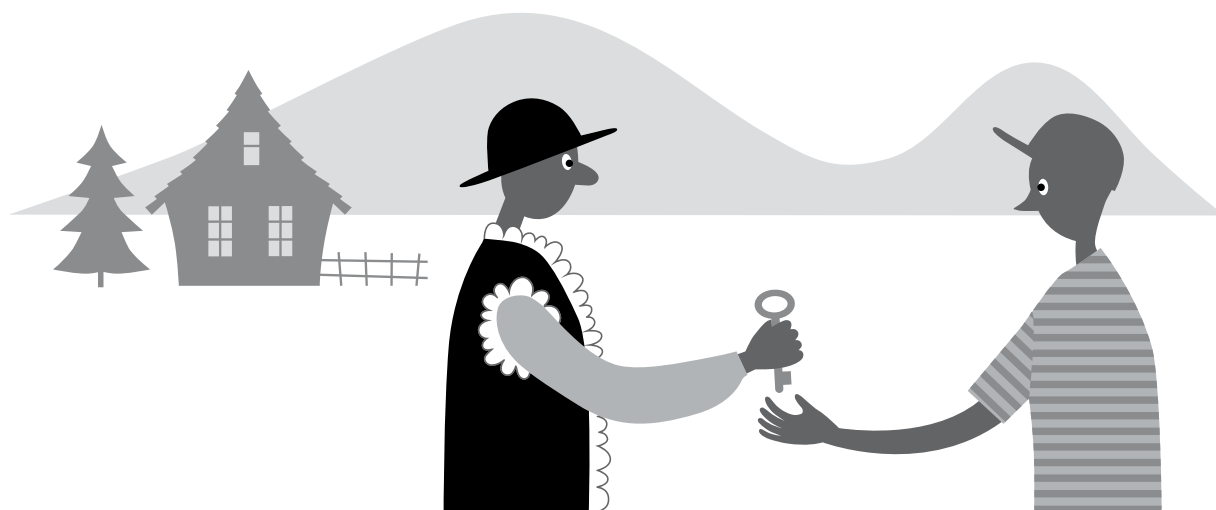
W moim mieście jest np. dużo hoteli, hosteli, apartamentów. Są to miejsca, które ktoś wypożycza turystom na kilka dni, a turyści płacą odpowiednią cenę.

W podobny sposób możesz pożyczyć rower, hulajnogę czy leżak na plaży. Oznacza to, że osobom, które prowadzą firmę pożyczającą rowery, leżaki czy samochody po prostu się to opłaca.

Jeśli masz dom w górach, możesz go czasem komuś wypożyczyć (wynająć), a ten ktoś zapłaci Ci za to pieniądze.

Czy będziesz zadowolony – pewnie tak, sam nie używasz tego domku w tym czasie, a do twojej kasy wpłynęły pieniądze, które turysta zapłacił za wypożyczenie Twojego domku.

Czy turysta jest zadowolony – tak – przecież pojechał sobie na urlop i spędził go tam, gdzie chciał i co najważniejsze, żeby wyjechać w góry nie musiał kupić całego domu. Wystarczyło go pożyczyć na tydzień.





– Strasznie dużo trzeba wiedzieć o tym pożyczaniu – poskarżyła się Nika. – Może lepiej nie pożyczać tylko kupować to, na co mam pieniądze?

– Ale to by znaczyło, że wielu rzeczy nie będziesz miała – zauważył Nik.

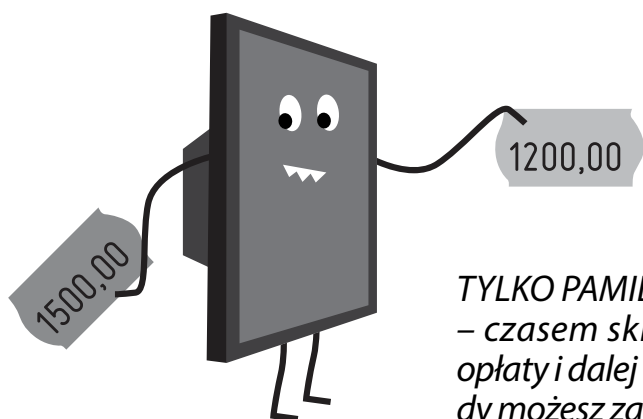
– No właśnie – dodał Merkury. – Ciekawe czy zauważyliście oferty sklepów, które proponują na przykład: KUP TELEWIZOR NA RATY 0%.

– Czyli jak? – zapytał Nik.

– To znaczy, że kupujesz w sklepie telewizor, ale nie musisz za niego płacić od razu całej sumy. Sklep pozwala zapłacić za ten telewizor w RATACH. Płacisz np. co miesiąc jakąś część ceny i tak, powiedzmy, przez cały rok, i jak skończysz płacić, telewizor jest już w pełni Twój. Ale co najważniejsze to fakt, że od samego początku miałeś ten telewizor w domu i nie musiałeś na niego czekać, aż uzbierasz wszystkie potrzebne pieniądze, żeby go kupić. Czyli sklep tak naprawdę POŻYCZYŁ Ci pieniądze na zakup, albo inaczej na to patrząc, POŻYCZYŁ Ci telewizor do czasu, do kiedy nie uzbierasz potrzebnych pieniędzy. Prawda, że wygodne?

– A, i jeszcze RATY 0%. Tak często sklepy zachęcają do zakupów. Oznacza to, że nie ma żadnych kosztów tej pożyczki. Wybrany przez Ciebie telewizor kosztował 1200 zł, sklep zaproponował Ci, że nie musisz za niego płacić od razu, ale możesz płacić co miesiąc 100 zł, aż uzbiera się 1200 zł. Czyli płacisz przez 12 miesięcy (co miesiąc 100 zł), aż uzbierasz 1200 zł i dodatkowo nie płacisz opłaty za pożyczanie tych pieniędzy. W tym przypadku sklep pożyczył Ci pieniądze, a Ty oddajesz je przez 12 miesięcy.

Styczeń 100 zł + luty 100 zł + marzec 100 zł + + grudzień 100 zł = 1200 zł



TYLKO PAMIĘTAJ. NIE ZAWSZE TO TAK WYGLĄDA
– czasem sklep może doliczyć jakieś dodatkowe opłaty i dalej udawać, że raty wynoszą 0% – ale wtedy możesz zapłacić więcej niż cena telewizora!!!!



Podsumowując:

Pożyczanie pieniędzy to nic złego, dzięki temu możemy kupować rzeczy, na które nas nie stać, dzięki temu możemy zainwestować np. w firmę, czy kupić mieszkanie lub telewizor.

Jednak musimy pamiętać, że najważniejsza jest umiejętność oddawania długów. Trzeba pamiętać, że za każdą rzecz, którą pożyczasz, musisz zapłacić ustaloną OPŁATĘ ZA POŻYCZANIE.

Jeśli pożyczasz pieniądze w banku to nazywamy to KREDYTEM, a ta opłata nazywa się OPROCENTOWANIEM. Przed pożyczaniem warto się zastanowić: czy to, co chcesz kupić jest naprawdę tego warte oraz czy opłata za pożyczanie nie jest za wysoka.

Pamiętaj, nie tylko Ty pożyczasz pieniądze lub rzeczy, robią to wszyscy. Państwo pożycza pieniądze od obywateli albo w bankach, żeby coś wybudować np. lotnisko, most czy autostradę, albo żeby coś kupić np. samochody dla policji, czy tablice i krzesła do szkół.

Każdy, kto pożycza pieniądze, kiedyś musi je oddać. Dlatego, kiedy państwo chce pożyczyć pieniądze też sprawdza, czy opłata za pożyczanie nie jest zbyt wysoka. Jeśli państwo nie jest rządzone dobrze, to ludzie boją się pożyczać państwu pieniądze. Wtedy opłata za pożyczanie (OPROCENTOWANIE) będzie wysoka, a pożyczanie będzie mało opłacalne.

- Czy już wszystko wiemy o pieniądzach? – uśmiechnęła się Nika.
- Obawiam się, że nie – zaprzeczył Merkury – chociaż na pewno wiecie już dużo. Ale myślę, że jeszcze trzeba zastanowić się nad INWESTOWANIEM.
- Czyli?
- Inwestowanie to jeszcze inny pomysł na wydatkowanie pieniędzy. Pieniądze można wydawać na różne rzeczy i usługi, można część swoich dochodów przeznaczyć na oszczędności, czyli zrezygnować z kupowania jakichś rzeczy dziś i odłożyć na później, po to, żeby kupić coś na co dziś nas nie stać. Można jednak nasze pieniądze ZAINWESTOWAĆ. Oznacza to, że przeznaczymy nasze pieniądze na taki cel, który pozwoli nam OSIĄGNAĆ ZYSKI.
- Aa, czyli zarabiać dodatkowo? – ucieszyła się Nika.
- No tak. Odkładanie pieniędzy na lokacie w banku to też inwestycja. Jeśli oddamy nasze pieniądze do banku to po roku będziemy mieli więcej pieniędzy. Jednak ekonomiści o zysku z lokaty bankowej mówią, że to ZYSK NORMALNY. Czyli, że to jest najniższy zysk możliwy do osiągnięcia w najbezpieczniejszy sposób.
- A jakie tu może być niebezpieczeństwo? – zdziwił się Nik.



– Jeśli pojawiło nam się stwierdzenie „bezpieczny”, to musisz sobie uzmysłowić, że inwestowanie to też ryzyko. Może się okazać, że Twoja inwestycja nie zawsze skończy się sukcesem. No i tu zawsze powstaje pytanie, czy chciałbyś/chciałabyś zaryzykować, żeby kiedyś mieć więcej? Jeśli tak to masz duszę inwestora.

– W takim razie w co, i jak można inwestować? – dopytywała się Nika.

– Zainwestować można w jakąś RZECZ, w CZŁOWIEKA lub w DZIAŁALNOŚĆ.

Oznacza to, że dziś możemy zrobić coś, co w przyszłości pozwoli nam zyskać więcej niż dziś mamy.

Tylko, że to nie jest takie łatwe. Zauważ, że większość rzeczy, które możesz kupić dziś, za rok będą warte mniej niż dziś. Czy wiesz, dlaczego?? (Jeśli nie wiesz, pomyśl o samochodzie, albo o konsoli do gier czy komputerze. Ile kosztuje dzisiaj, a za ile możesz sprzedać te rzeczy np. za rok).

.....
.....
.....
.....

ZADANIE

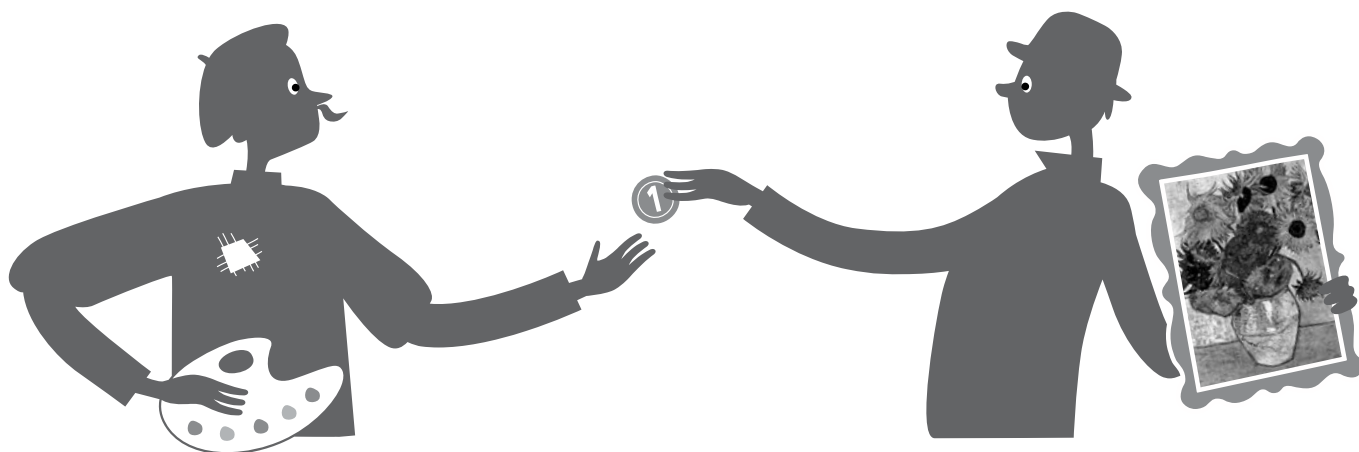
Pomyśl, jaką rzecz możesz kupić dzisiaj, a w przyszłości np. przy jej sprzedaży zarobić więcej niż dziś zapłaciłeś.

Wymyśl takie inwestycje w rzeczy i podaj 4-5 przykładów.

1.
2.
3.
4.
5.



- A w co jeszcze opłaca się inwestować? – zainteresował się Nik.
- Można **INWESTOWAĆ W RZECZY**. Można kupować takie rzeczy, o których myślimy, że ich cena wzrośnie. To wymaga zastanowienia. Na przykład wiemy, że cały czas rośnie liczba mieszkańców świata, już jest nas ponad 7 miliardów, a ziemi nie przybywa. Oznacza to, że coraz więcej osób będzie zainteresowane posiadaniem własnego kawałka ziemi na przykład po to, żeby zbudować dom. Im więcej jest chętnych, częściej znajdzie się ktoś, kto powie, że zapłaci więcej. To się nazywa **LICYTACJA**. Ktoś ma jakąś rzecz, którą chciałby mieć inne osoby. Przypomnij sobie jak w klasie wymieniacie się kartami piłkarzy albo innymi rzeczami, które zbieracie. Chłopak z innej klasy ma kartę, na której wszystkim Wam zależy, i chce się wymienić, bo ma dwa egzemplarze. Teraz wszyscy chętni zastanawiają się co dać za tę kartę właścicielowi. „Ja dam jedną, ja dam dwie, a ja dam trzy albo nawet cztery karty”. Co się wtedy dzieje? No tak właśnie rośnie cena tej karty. Jeśli masz taką kartę to otrzymasz za nią wiele innych kart, a przecież to tylko zwykła karta, którą każdy mógł kiedyś kupić z innymi kartami w kiosku. **LICYTACJA** sprawiła, że ta karta jest warta kilka innych kart, które ktoś jest gotowy za nią zapłacić. Jeśli kupiłeś taką kartę, to jak sam widzisz, po jakimś czasie jest ona warta więcej niż na początku.
- Jakie inne rzeczy można tak kupić i poczekać aż ich cena wzrośnie? – zapytała Nika.
- Wszystkie te, które ludzie kolekcjonują, takie, które są rzadkie i nietypowe, albo wszystkie te, które będzie można długo użytkować. Przykładowo, od zawsze ludzie kupowali obrazy malarzy mniej znanych i czekali, aż ci malarze staną się sławni i wtedy ich obrazy będą warte majątek. Są ludzie, którzy kupili bardzo tanio obrazy takich artystów jak Vincent van Gogh, Henri Matisse, Marc Chagall, Mark Rothko, czy Francis Bacon. Dziś te obrazy są warte fortunę.





ZADANIE

Znajdź w Internecie najdrożej sprzedane dzieła sztuki i wpisz poniżej autorów tytuły i ich ceny.

.....

.....

.....

.....

Znajdź w Internecie rzeźbę „Królika” Jeffa Koonsa i zastanów się, dlaczego ktoś zapłacił za tę rzeźbę 71 mln dolarów.

.....

.....

.....

.....

- A czy można inwestować nie mając pieniędzy? – dociekała Nika.
- No skąd – oburzył się Nik – nie słuchałaś?
- Nie masz racji – powiedział Merkury – na pytanie Niki JAK INWESTOWAĆ, KIEDY NIE MASZ PIENIĘDZY można odpowiedzieć tak:

Można kupić mieszkanie, jeśli nie masz pieniędzy, bo możesz wziąć kredyt w banku. W tym mieszkaniu możemy mieszkać albo potraktować go INWESTYCYJNIE, czyli np. wynająć komuś, kto mieszkania potrzebuje. Ta osoba płaci nam co miesiąc opłatę za to, że od nas wynajmuje (pożycza) mieszkanie. Taką opłatę nazywamy czynszem. Oznacza to, że mieszkanie co miesiąc przynosi nam określony dochód. Te pieniądze możemy wydawać, oszczędzać, albo jeśli wzięliśmy kredyt w banku, to możemy przeznaczać na spłatę kredytu. Po 30 latach okaże się, że mieszkanie, które kupiliśmy jest już nasze. Oczywiście 30 lat to szmat czasu, ale zastanów się. Może chciałbyś, żeby Twoi rodzice tak zrobili i kiedyś powiedzieli Ci: „– Proszę, oto mieszkanie, które jest nasze, a jak dorośniesz będziesz mógł/a tu sobie zamieszkać”. Oznaczałoby to, że Twoi rodzice kiedyś zainwestowali, a dziś Ty masz z tego zysk.



Jeszcze jedna ważna sprawa: **PAMIĘTAJ**, że inwestujesz nie tylko po to, żeby mieć pieniądze. Inwestujesz, żeby coś mieć, możesz zainwestować w większy dom i tam mieszkać, nie będziesz na nim zarabiać, ale będziesz czuł się dobrze i możesz po prostu być szczęśliwym. Możesz zainwestować w zdrowie, dzięki temu zyskasz zdrowie, sprawność. To jest ważne, i na dziś i na później.

Możesz zainwestować tak jak robi to Twoje miasto i zbudować nową szkołę, przedszkole albo most. Miasto na tym nie zarobi, ale sprawi, że mieszkańcom będzie żyło się lepiej. Podobnie inwestować może całe państwo. Inwestycją są wydatki na edukację dzieci – dzieci, kiedy dorosną, będą lepszymi pracownikami, będą więcej umiały zrobić. Państwo może budować autostrady i lotniska, może wspierać przedsiębiorstwa i pomagać im się rozwijać, dzięki temu powstają miejsca pracy, bo kiedy firmy lepiej działają, to potrzebują więcej pracowników. Dzięki temu więcej osób będzie miało pracę i będzie zarabiał pieniądze. Inni będą mieli mosty, drogi i przedszkola, gdzie będą mogli posłać swoje dzieci.

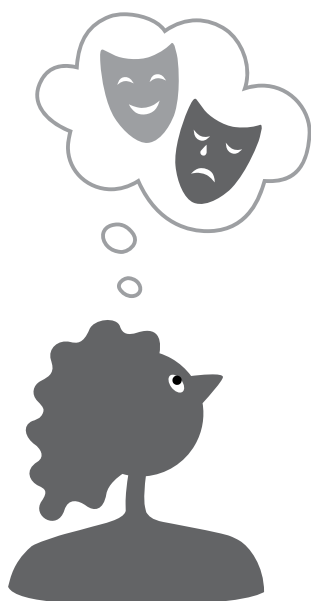
– A czy jeszcze w coś można inwestować?

– Innym sposobem inwestowania jest **INWESTOWANIE W CZŁOWIEKA** – Merkury uśmiechnął się do Niki. – Na przykład w ciebie, albo w twojego brata.

– A jak można inwestować w siebie?

– I jakie z tego można mieć korzyści? – dodał Nik.

– Muszę was ostrzec, że często takie inwestycje mogą wydawać się czymś niemiłym i nudnym, bo inwestycja w człowieka oznacza działanie, które sprawi, że ten człowiek będzie więcej wiedział lub potrafił zrobić. A to wymaga pracy!



Jeżeli chcesz zostać artystą/tką to musisz poświęcić swój czas i często pieniądze na lekcje rysunku, rzeźby czy malarstwa.

Jeśli chcesz zostać strażakiem, żołnierzem lub policjantem to musisz zainwestować swój czas w chodzenie do szkoły, naukę, a następnie dalsze szkolenia i zdobywanie oraz podnoszenie własnych umiejętności.

Chcesz zostać lekarzem/lekarką, piosenkarzem/ką, czy aktorem/ką to czeka Cię dużo pracy. Im chcesz być lepszy w jakiejś dziedzinie, tym musisz więcej poświęcić na doskonalenie swoich umiejętności.

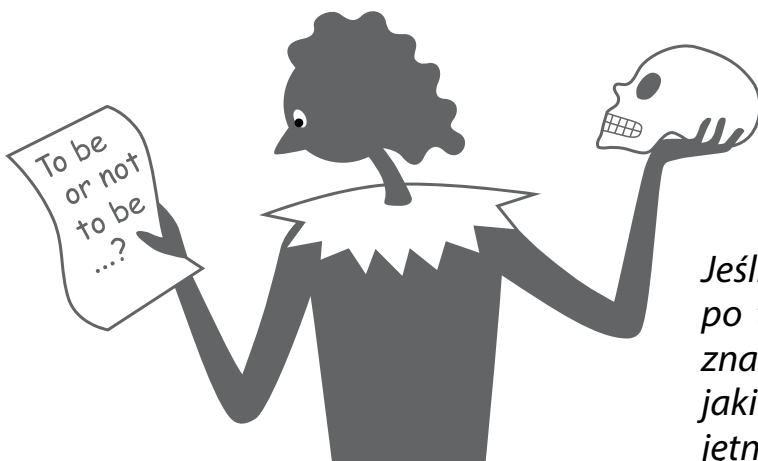


Ludzie, którzy odnoszą sukces potrafią znaleźć czas na to, żeby się doskonalić, żeby się uczyć i żeby pracować nad zdobywaniem nowych umiejętności. To wszystko wymaga pracy. Może się zdarzyć, że kiedy koledzy/koleżanki bawią się, grają, spotykają się na podwórku, Twoi rodzice mówią: zrób zadanie, poucz się angielskiego, idź na dodatkowe zajęcia z matematyki. „To straszna sprawa, inni mogą iść do kina, a ja nie” – tak myślisz, może nawet jesteś zły/zła – a tymczasem, Twoi rodzice tak mówią, bo chcą Cię nauczyć, jak inwestować w siebie. Dlaczego to jest ważne? Dlatego, że jeśli ktoś się tylko bawi, a nie pracuje, zazwyczaj niczego nie osiąga. Chcecie więcej umieć, więcej osiągnąć, być najlepsi? Ha! To musicie poświęcić na to czas.

Naucz się układać kostkę Rubika, poświęć na to godzinę dziennie. Jestem przekonany, że po tygodniu kostka będzie ułożona bez żadnych pomyłek, bez konieczności patrzenia w instrukcję – poświęciłeś czas zdobyłeś umiejętności, takie umiejętności nazywamy KOMPETENCJAMI. A zdobywanie lub podnoszenie kompetencji to jest właśnie INWESTYCJA – dzięki temu, może zaimponujesz kolegom/koleżankom, a może dziadkowi/babci albo rodzicom.

– No a kiedy i skąd będą pieniądze z tej inwestycji?

– Szybki jesteś młody człowieku – zaśmiał się Merkury. – Jeśli za-inwestujesz w umiejętność, za którą ktoś będzie chciał zapłacić, no to właśnie wtedy. Popatrz, na inne możliwości. Jeśli nauczysz się dobrze matematyki albo angielskiego, możesz zawiesić w szkole ogłoszenie i pomagać młodszym dzieciom, które sobie nie radzą. Możesz np. zarobić 10 zł za godzinę. A jak nauczysz się jak wytłuma- czyć coś trudnego innym osobom, to może zaczniesz nagrywać filmy jak rozwiązać trudne zadania, albo jak się uczyć angielskiego, założysz kanał z takimi filmami. I co wtedy powiesz? Warto było poświęcić czas, żeby zdobyć nowe kompetencje? Chyba przyznasz, że tak.



Pamiętaj:

Jeśli ktoś poświęca swój wolny czas po to, żeby się czegoś nauczyć, to znaczy, że inwestuje w siebie. I po jakimś czasie będzie mógł te umiejętności do czegoś wykorzystać.



ZADANIE:

Jakie kompetencje będą potrzebne, jeśli ktoś będzie chciał w przyszłości być: Lekarzem/ką; Piosenkarzem/ką; Strażakiem; Podróżnikiem; Twórcą gier wideo; Youtuberem/ką.

Dopasuj do każdego zawodu potrzebne kompetencje (mogą występować w kilku zawodach te same kompetencje). Dopisz inne, jeśli uznasz, że jakiś umiejętności brakuje w tym spisie. Zastanów się, jak długo trzeba pracować, żeby uznać, że zdobyłeś/łaś którąś z tych kompetencji na wysokim poziomie.

Lekarz/rka ○	☐ język polski ☐ modulowanie głosu ☐ umiejętność oddychania podczas mówienia ☐ język angielski ☐ matematyka ☐ montaż filmów ☐ obsługa dźwięku
Piosenkarz/ka ○	☐ znajomość nut ☐ grafika komputerowa ☐ pisanie scenariuszy ☐ sprzedaż ☐ geografia ☐ zarządzanie
Strażak/czka ○	☐ fizyka ciepła i ognia ☐ chemia <i>(analiza substancji niebezpiecznych)</i> ☐ bieganie ☐ sprawność fizyczna ☐ znajomość anatomii ☐ znajomość działania leków
Podróżnik/czka ○	☐ znajomość ustawień światła ☐ znajomość zachowań ludzkich ☐ języki obce ☐ umiejętność porozumiewania się z innymi <i>(w tym z obcokrajowcami)</i> ☐ znajomość kultury własnej ☐ znajomość kultur obcych
Twórca/czyni gier wideo ○	☐ znajomość programowania ☐ psychologia młodzieży ☐ psychologia zachowań ☐ marketing ☐ reklama ☐ promocja wizerunku
Youtuber/ka ○	☐ reklama internetowa ☐ pływanie ☐ taniec ☐ czytanie ze zrozumieniem ☐ umiejętność wypowiadania się i opowiadania ☐ umiejętność pracy zespołowej



ZADANIE

Zaplanuj karierę dla osoby, która chciałaby zostać piłkarzem/ką, kucharzem/ką, aktorem/ką, prezesem/ką dużej firmy, informatykiem/czką.

Spróbuj przypisać tej osobie zajęcia dodatkowe (jakie i ile razy w tygodniu), na które musi chodzić, żeby w przyszłości stać się prawdziwym profesjonalistą:

Przykład:

TWÓRCA GIER KOMPUTEROWYCH

(w nawiasach napisałem, dlaczego myślę, że dana kompetencja jest potrzebna).

15-20 minut dziennie angielski (angielski jest konieczny do programowania, jak również do komunikacji i tworzenia gier dla graczy w innych krajach).

5-6 godzin tygodniowo czytanie książek przygodowych (dzięki temu zdobywamy wiedzę o różnych historiach/przygodach, uczymy się rozpoznawać i przewidywać, uczymy się czerpać wzorce i inspiracje z literatury – popatrz na grę Wiedźmin – bez czytania książek by jej nie było).

2 godziny w tygodniu nauka historii i geografii (HISTORIA pomaga szukać ciekawego tła lub konstruować w grach opowieść (gry wojenne czy platformowe często są historyczne, np. są to opowieści z różnych wojen lub różnych epok). GEOGRAFIA uczy np. tworzenia map, tworzenia widoków, klimatu odwzorowującego rzeczywistość).

3 godziny w tygodniu oglądanie filmów jak programować i próbowanie samemu programowania (– Internet to kopalnia wiedzy, jeśli nie wiesz, jak coś zrobić to najlepiej sięgnij do Internetu i dzięki temu możesz się wiele nauczyć – no i trzeba oczywiście trenować, jeśli tylko będziesz słuchał, czytał lub oglądał i nie będziesz trenować to się nie nauczysz).

3-4 godziny w tygodniu gra w gry (– koniecznie trzeba grać – no ale kto nie lubi tego robić).

2-3 godziny w tygodniu gra w gry planszowe (– kolejne inspiracje – gry planszowe to trochę inne działanie, ale podobne myślenie jak na komputerze).





ZADANIE

Zastanów się i zaplanuj jakąś małą inwestycję w siebie:

1. Ustal cel,
2. Napisz sobie, w jakim czasie chciałbyś to zrobić,
3. Ustal, ile czasu dziennie/tygodniowo chcesz na to poświęcić.

A następnie spróbuj powoli i systematycznie to zrobić, codziennie po małym kawałku.

Przykład:

Cel:

- nauczyć się i zapamiętać jak układać kostkę Rubika

Czas do osiągnięcia celu:

- 20 dni

Czas dzienny pracy:

- 30 minut codziennie



Po 20 dniach napisz sobie sam, jaki osiągnąłeś rezultat.

Zrobiłem to!!!

Jestem już bardzo blisko!!!

Na razie nie poszło, ale spróbuję jeszcze raz!!!

.....

.....

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA – czyli mój własny BIZNES

To jest sytuacja, kiedy możesz sprawić, żeby za twoje działania ktoś chciał płacić pieniądze. Czym to się różni od pracy, zapytasz. W sumie niczym, poza tym, że w przypadku działalności to ty musisz wymyślić co robić, jak robić, kiedy to robić i dla kogo. To Ty odpowiadasz za całość, Ty jesteś szefem i jak coś się nie uda to Twoje ryzyko, a jak się uda to zyski są Twoje.

To nie jest łatwe, musisz się zająć wieloma rzeczami, ale skoro tak wielu osobom się udaje może trzeba spróbować. Tylko jak to zrobić? Przede wszystkim musisz się poważnie zastanowić, co mógłbyś/mogłabyś, chciałbyś/chciałabyś, ale też, co potrafiłbyś robić.

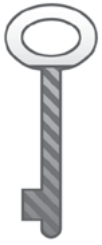
Później zastanów się, czy ludzie tego potrzebują.

Później odpowiedz sobie na pytanie jak to zrobić, żeby zainteresować tym innych.

Jeśli już to wiesz, to teraz pytanie jak zacząć?

Potrzebne Ci będzie dużo zapału i prawdopodobnie trochę pieniędzy.

Zapał masz, więc pytanie o pieniądze – i to jest właśnie INWESTYCJA, musisz wziąć swoje pieniądze (skarbonka), albo je pożyczyć np. od rodziny (Mama, Tata, brat, dziadkowie), albo z banku (kredyt i pamiętaj o oprocentowaniu).



Przemyślmy sobie trzy przykłady:

Otwieramy **zakład fryzjerski, sklep i wypożyczalnię z grami** oraz rozpoczynamy prowadzenie **wideobloga**.

Zakład fryzjerski dobrze jest otwierać, kiedy potrafisz ścinać włosy, to wymarzona sytuacja. Posiadasz KOMPETENCJE, dzięki którym nie musisz na początku zatrudniać kogoś, kto potrafi ścinać, farbować i czesać włosy.

Koszty zakładu fryzjerskiego nie są małe, trzeba znaleźć lokal, do którego przyjdą klienci, trzeba go wyposażać, trzeba go rozreklamować a potem czekać aż przyjdą chętni na nowe fryzury.

Trzeba wymyślić mu też fajną nazwę, np. „FRYZUŚ” – nie wiem, czy to dobra nazwa, boję się, że nie, ale o tym porozmawiamy na zajęciach z marketingu.

Ale od początku, jeśli chcesz otworzyć zakład fryzjerski „Fryzuś”, to Twoja skarbonka musi być dużych rozmiarów, dlaczego?

Lokal: Trzeba go wyremontować i dostosować tak, żeby można było tam ścinać włosy. Koszty mogą być wysokie. Powiedzmy 20.000 zł to koszt remontu.

Pamiętaj, że za lokal trzeba co miesiąc płacić różne opłaty – np. opłaty za wynajem, opłaty za prąd, wodę, ogrzewanie.

Wyposażenie: Musisz kupić fotele, lustro, półki, nożyczki, maszynki, suszarki i inne fryzjerskie sprzęty. Powiedzmy 15.000 zł to koszt wyposażenia.

Reklama: Musisz zrobić szyld z napisem, że tu jest fryzjer, musisz założyć stronę internetową, zapłacić za reklamy w prasie, albo w Internecie, prowadzić profil na Facebooku i Instagramie. Powiedzmy 10.000 zł to koszt reklamy.

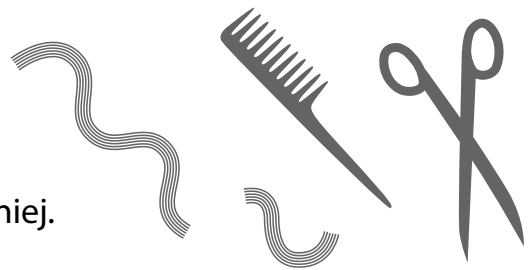
INWESTYCJA 45.000 zł – to dużo.

W tym przypadku musisz wydać tyle pieniędzy (45 tysięcy złotych), żeby rozpocząć prowadzenie firmy i dopiero wtedy przekonasz się, czy Twój zakład fryzjerski „Fryzuś” będzie dobrą INWESTYCJĄ – czyli, że będzie przynosił Ci zyski.

ALE, ale, czy naprawdę trzeba mieć aż tyle pieniędzy i ryzykować, że jak nikt do mnie nie przyjdzie to je stracę, bo źle zainwestowałem? Pomyślmy o alternatywnym rozwiązaniu. Może nie musisz otwierać wielkiego zakładu z szyldem, może jeśli umiesz ścinać, czesać i farbować włosy, lepszym rozwiązaniem jest wykorzystać to co mają inni.

Pomyślmy – jeśli mógłbyś/mogłabyś robić fryzury klientom w ich domach to okazuje się, że nie musisz remontować i w pełni wyposażać zakładu fryzjerskiego. Podstawowe potrzebne sprzęty to nożyczki, grzebienie, szczotki, suszarka, maszynka do włosów i duża walizka, żeby to pomieścić. Zawsze można jeździć do klientów komunikacją miejską – to się przydadzą bilety lub karta miejska.

Policzmy – nie ma kosztów remontów (koszt 0 zł), koszty wyposażenia są niskie (powiedzmy 3.000 zł), a koszty reklamy zmniejszą się do profili na FB i Instagramie, które może Ci prowadzić ktoś, albo możesz to zrobić samodzielnie (koszt reklamy 0 zł).



INWESTYCJA 3.000 zł – to dużo, dużo mniej.

Jak zacząć?

1. Zaczynasz od rodziny i znajomych, którym mówisz, że otwierasz „Objazdowy zakład fryzjerski”.
2. Niskie ceny na początek i promocje dla znajomych pozwolą Ci sprawdzić, czy radzisz sobie i czy lubisz taką pracę.
3. Pamiętaj, że każdy z Twoich znajomych ma też innych znajomych i rodzinę, która może chętnie skorzystać z usług fryzjera, który przyjedzie do niego/do niej do domu.
4. Rozpoczynasz promowanie swojej pracy w Internecie – umieszczasz tam zdjęcia fryzur, loków i koków. Pamiętaj, poproś znajomych, żeby polubili Twój profil, w ten sposób ich znajomi zobaczą co robisz.
5. Krąg Twoich klientów rośnie, pojawiają się pierwsi stali klienci, którzy dzwonią raz w miesiącu z prośbą o ścięcie włosów.
6. Jeśli rośnie grono Twoich klientów, to może czas pomyśleć o samochodzie, żeby szybciej poruszać się między klientami.
7. Kiedy masz już grupę klientów, to może wtedy będzie ten moment, kiedy warto będzie pomyśleć o zakładzie fryzjerskim, może wtedy zatrudnisz kilku fryzjerów i zajmiesz się tylko prowadzeniem firmy. Kto wie, to już będzie Twój decyzja.

Koszty rozpoczęcia (3000 zł) – jedynym kosztem jest zakup narzędzi.

Posiadane KOMPETENCJE - umiejętność ścinania, czesania i farbowania włosów, umiejętność szukania klientów, umiejętność zarządzania działaniami, umiejętność promowania się i reklamowania w Internecie oraz umiejętność zamieszczania informacji w sieci.

No dobrze, ale jeśli nie umiesz ścinać włosów?

Zastanów się, czy możesz zdobyć takie kompetencje. Może zainwestujesz w siebie, żeby je zdobyć? A może lepiej zainwestować w coś innego?

Lubisz grać? Jestem o tym przekonany. No to proszę, sprawdź, czy masz w domu gry, którymi mógłbyś się podzielić. Czy masz znajomych, którzy też mają gry, w które nie grają, a chętnie zamieniliby je na inne gry. Czy to nie jest dobry pomysł na biznes?

Co Ci będzie potrzebne? Gry, koledzy z grami, sposób komunikacji, informacje o nowych grach. Reklama. Na początek koszty to tylko Twoje gry, które w sumie i tak już masz.

Otwieramy **wypożyczalnię i wymiennalnię gier**.

Kosztów na dziś nie ma wcale, bo swoje gry już kupiłeś kiedyś i już je masz, a innych gier nie będziesz kupował, tylko będziesz je przekazywał innym.



Zaczynamy? Proszę bardzo:

- 1.** Poinformuj kolegów / koleżanki, że otwierasz swój pierwszy biznes, czyli „Wymienialnię gier”. Za każdą wymianę gier bierzesz 1 zł.
- 2.** Zrób spis swoich gier i zamieść go tak, żeby chętni mogli go zobaczyć – może to być profil wymienialni na Facebooku. Własna strona internetowa (tu już poniesiesz pewne koszty).
- 3.** Poproś chętnych znajomych o listy ich gier, które chętnie wymieniliby na inne.
- 4.** Twoja lista rośnie – na liście są gry, które twoi koledzy chętnie zamienią na inne gry z listy. Ty stajesz się pośrednikiem, czyli osobą, która rozdziela gry od kolegów i daje je innym.
- 5.** Jak to działa? No na przykład Piotrek chciałby zamienić jedną ze swoich gier (przyniósł Ci listę gier) i chciałby wymienić ją na grę o nazwie „1111”, Krzysiek ma grę „1111”, ale chciałby ją wymienić na grę „3333”, którą ma Andrzej, a Andrzej nie chce gry Krzyśka tylko chciałby grę „5555”, która jest na liście Piotrka. Skomplikowane? E tam – popatrz na rysunek /tabelkę:

	ma grę:	chce gry:
Piotrek	5555	1111
Krzysiek	1111	3333
Andrzej	3333	5555



Prosisz każdego z chłopaków (i dziewczynki też!), żeby przynieśli Ci swoje gry. Następnie dokonujesz wymiany.

To prawda, że trudno byłoby taki biznes zrobić tylko w klasie, Twoi koledzy/koleżanki nie chcieliby płacić za to, że wiedziałaś/eś jak rozdzielić gry w Waszej grupie. Ale kiedy masz dostęp do różnych gier i różnych klas lub szkół, to wtedy jest już łatwiej sprawić, żeby takimi wymianami byli zainteresowani Twoi koledzy/koleżanki.

No i ważna informacja, że każda transakcja to 1 zł.

Teraz możesz udostępnić taką listę w Internecie, możesz mieć dzięki temu jeszcze większy zasięg, dostęp do gier, i do chętnych na wymianę.

Bez wątpienia kolejnym krokiem, skoro już masz stronę internetową „Wymienialni” lub profil w mediach społecznościowych, jest zajęcie się nie tylko wymianą, ale też testowaniem gier, pisanem o nich bloga, czy nagrywaniem wi-deobloga. No i tak, z małej działalności rośnie coś większego.



Koszty rozpoczęcia (0 zł) – jedynym kosztem są posiadane przez Ciebie gry. Posiadane KOMPETENCJE - umiejętność szukania, organizowania gier i klientów, umiejętność zarządzania grami i działaniami, umiejętność promowania się i reklamowania w Internecie oraz umiejętność zamieszczania informacji i listy w sieci.

Zwróć uwagę, ile podobnych do wcześniejszej działalności kompetencji trzeba posiadać, żeby otworzyć inną działalność.

.....
.....



Omówiliśmy już Usługi – fryzjerstwo, omówiliśmy Handel, to teraz czas na produkcję. W jaki sposób rozpocząć produkowanie i sprzedaż produktów?

Pomyślałem, że produktem może być Wideoblog innymi słowy strona z filmami zamieszczanymi w sieci, coś więcej niż kanał na YouTube, bo uzupełniany tekstem, w którym omawia się te zagadnienia szerzej niż podczas nagrania.

Ale, żeby nie być samolubnym, pomyślałem, że zaangażuję Ciebie do opowiedzenia historii jak stworzyć Wideobloga. Spróbuj razem ze mną stworzyć początkowy plan rozpoczęcia działalności jako Wideoblogger.





ZADANIE:

Uzupełnij koszty zakupu potrzebnych rzeczy do prowadzenia wideobloga.

Uzupełnij kroki jak rozpocząć działalność.

Podsumuj, ile mogą wynieść koszty i jakie kompetencje należy posiadać.

Przedstaw co i za ile musisz kupić, żeby rozpocząć działalność Wideoblogera, zastanów się, czy wszystko jest niezbędne.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Wypisz kroki, które musisz zrobić, żeby zacząć prowadzić wideobloga:

1.
2.
3.
4.
5.
6.

Podsumuj koszty i wymień kompetencje konieczne do prowadzenia takiego biznesu:

Koszty rozpoczęcia (... zł)

Posiadane KOMPETENCJE:

.....

.....

.....

.....

.....



Proste? Pamiętaj, w działalności gospodarczej – kiedy prowadzisz firmę, zawsze musisz wiele rzeczy przemyśleć.

Najłatwiej jest wydać dużo pieniędzy i kupić wszystko co potrzebne. Ale rozważ, czy warto. Może właśnie trzeba przemyśleć, jak zacząć. Może nie należy ryzykować dużych sum pieniędzy na początku, tylko powoli i samemu sprawdzić, czy Ci to odpowiada. A kiedy już się tego dowiesz, kiedy jesteś pewny/pewna, że to jest właśnie to co umiesz i chcesz robić, to wtedy trzeba zacząć rozwijać firmę i zastanowić się, skąd wziąć więcej pieniędzy na jej powiększanie.

ZADANIE

Wpisz, jakie kompetencje przydawać się będą w każdym typie prowadzonej działalności. Zastanów się, czy trudno zdobyć takie kompetencje i zaplanuj sobie czas, żeby takie kompetencje zdobyć. Nigdy nie wiesz, może zamiast pracować u kogoś otworzysz własny biznes.

Wspólne kompetencje w różnych typach prowadzonej działalności (w różnych biznesach).

.....

.....

.....

.....



Podsumowanie:

Wydawanie pieniędzy (i nie tylko) w celu osiągania zysków to INWESTYCJE. Możemy różnie inwestować w RZECZY, w LUDZI, w DZIAŁALNOŚĆ.

Każda inwestycja może nam przynieść ZYSK, ale może nam się też nie udać i wtedy mamy STRATY.

INWESTUJEMY w rzeczy wtedy, kiedy kupujemy coś, co po upływie czasu możemy sprzedać i zarobić więcej niż wydaliśmy. Możemy kupić np. ziemię, mieszkanie, obrazy, rzeźby, złoto inne rzeczy, które mamy nadzieję będą w przyszłości więcej warte niż dziś.

Inwestować można nawet wtedy, kiedy nie posiada się pieniędzy.

Można inwestować w człowieka, to bardzo dobra inwestycja – dzięki temu możesz zdobyć UMIEJĘTNOŚCI nazywane KOMPETENCJAMI, które później pozwolą Ci znaleźć lepszą pracę lub założyć własny biznes.

Pamiętaj INWESTYCJA W CZŁOWIEKA to nie tylko pieniądze, to najczęściej czas tej osoby, potrzebny do nauczenia się czegoś nowego. Ten czas można spędzić inaczej – osoby, które inwestują w siebie rezygnują z części czasu wolnego, żeby zdobyć dodatkowe umiejętności.



Zainwestować można w swój biznes. Prowadzenie działalności i zarabianie pieniędzy nie musi być trudne ani nie wymaga wielu pieniędzy. Koniecznie należy wszystko przemyśleć zanim zaczniesz. I pamiętaj, zaczynaj od jak najniższych kosztów, kiedy wszystko zacznie działać dopiero wtedy myśl o większych inwestycjach.

Żeby inwestować potrzebne są KOMPETENCJE, część zdobędziesz w szkole, ale części musisz się nauczyć. Jeśli nie masz kompetencji to musisz zapłacić komuś, kto Ci te kompetencje wypożyczy (musisz kogoś zatrudnić). Dlatego lepiej posiadać więcej kompetencji niż mniej, co powinno Cię przekonać do inwestycji w siebie.

Pamiętaj INWESTYCJE nie zawsze robi się dla pieniędzy, możemy inwestować po to, żeby czuć się lepiej, żeby sprawić sobie przyjemność. Wtedy ZYSK nie liczymy w pieniądzach tylko w zadowoleniu.

– To teraz – powiedział DDG – wracamy do Królestwa. Zobaczymy jak wyglądały rządy księżniczek i książąt. I co ważniejsze, jakie były skutki tych rządów.

Pamiętacie, że król podzielił królestwo na 4 księstwa, a każde księstwo przypadło jednemu z jego dzieci – 2 synów i 2 córki. Dzieci króla to: Córka Rozrzutka, Syn Oszczędzaczek, Syn Zdobywca, Córka Zrównoważonka. Przypomnę wam ich cechy:

Córka Rozrzutka – *bardzo rozpieszczona – wydatki na bale, suknie, festiwale, gry na komputerach dla wszystkich, wydatki na kupowanie wszystkiego co się da i potrzeba. Rozdaje wszystkim, nie ważne, czy ktoś potrzebuje, czy zasłużył.*



Syn Oszczędzaczek – *był bardzo oszczędny – uważał, że oszczędzanie jest bardzo ważne, należy zawsze mieć dużo oszczędności, dlatego zbierał i nie wydawał. Majątek rósł, ale gospodarka nie miała się lepiej, ludzie nie mieli łatwego życia, ponieważ nie wydawano pieniędzy na nowe drogi, szkoły, szpitale. Nikt nie pomagał zakładać i rozwijać firm, ani nie pomagał ludziom.*



Syn Zdobywca – *inwestycje i ekspansja – inwestycje, budowle, zbrojenia. Inwestycje rosły, ale to co nie jest inwestycyjne to podupada, opieka nad dziećmi, opieka nad starszymi, płatna edukacja, płatna służba zdrowia.*



Córka Zrównoważonka – *oszczędności i inwestycje – dźwignia rozwojowa dla gospodarki i społeczeństwa. Buduje szkoły i drogi, wspiera szkolnictwo i opiekę nad ludźmi. Kiedy może oszczędza, kiedy potrzebuje pożyczka, ale zawsze tyle żeby oddać w terminie.*



Spróbujcie przewidzieć jak zachowywali się poszczególni młodzi władcy. Jak gospodarowali pieniędzmi, które wpływały do skarbcza, na co wydawali, w co inwestowali i tak dalej.



ZADANIE

Uzupełnij tabelkę: Wpływy do budżetu każdego kraju wynoszą 1000 talarów. Każdy kraj ma 10 rodzajów wydatków. Napisz, ile i na co będzie przeznaczała pieniądze córka Rozrzutka, a ile inne dzieci króla. Odpowiedz, który sposób wydawania pieniędzy uważasz za rozsądny.

Czy po rządach któregoś z dzieci zostały jakieś oszczędności, a może długi?

	<i>Córka Rozrzutka</i>	<i>Syn Oszczędzaczek</i>	<i>Córka Zrównoważonka</i>	<i>Syn Zdobycwca</i>
Wydatki państwa				
Utrzymanie dworu				
Mistrzostwa gier				
Zabawki dla wszystkich				
Szkoły (nauczyciele)				
Zdrowie (szpitale /lekarze)				
Policja i wojsko				
Drogi/koleje/mosty/remonty				
Budowa: parki/boiska/place zabaw				
Wydatki na naukę / szkolenia / nowe technologie / pomoc firmom w rozwoju (<i>inkubatory</i>)				
OSZCZĘDNOŚCI				
DŁUGI				

Napisz, czyj sposób zarządzania Królestwem najbardziej ci się podoba i dlaczego?

.....

.....

.....

.....

.....



– A teraz zapraszam was do RAJU – powiedział tajemniczo DDG.

PARADISO

PARADISO – głosił wielokolorowy napis nad śmiesznym okrągłym wejściem. Przypominało to trochę drzwi do domku Hobbita¹ i otwierało się nawet przy lekkim dotknięciu. Nik i Nika, z pewną obawą przekroczyli próg, ale za chwilę poczuli się rzeczywiście jak w raju.

– Witajcie – powiedziała skrzydlata istotka – jestem Wróżką Chrzestną, tą, która spełnia życzenia. A to jest mój siostrzeniec Czarus. Pokażemy wam nasz piękny świat! Chodźcie. Szkoda czasu!

W pierwszej chwili PARADISO wydało się im niezwykłym miejscem. Nawet czarodziejskim. Pełno tu było kolorów, błysków, migających ekranów, różnorodnej muzyki, zmieniającej się co chwilę.

Wydawało się, że każdy mijany korytarz, każde wejście do kolejnego miejsca wiązało się z innymi dźwiękami.

Co chwilę spotykali postacie znane z baśni i legend, które uśmiechem i gestami zapraszały ich do tajemniczych miejsc kryjących się za wielokolorowymi kotarami, czy rzeźbionymi bramami.

Na początku byli zachwyceni i oszołomieni, potem zaczęli się rozglądać uważniej i zobaczyli, że są, po prostu, w olbrzymim centrum handlowym.



¹ O Hobbitach możesz poczytać w książkach J.R.R. Tolkiena.



ISBN 978-83-959463-4-9



9 788395 946349